



GHE

„CUD, ŻE RĘKA JESZCZE PISZE...”

Świadectwa z łódzkiego getta (z materiałami dydaktycznymi dla uczniów i studentów)

„EIN WUNDER, DIE HAND SCHREIBT NOCH...”

Zeugnisse aus dem Lodzer Getto (mit didaktischem Material für Schüler und Studierende)

„CUD, ŻE RĘKA JESZCZE PISZE...”

Świadectwa z łódzkiego getta (z materiałami dydaktycznymi dla uczniów i studentów)

„EIN WUNDER, DIE HAND SCHREIBT NOCH...”

Zeugnisse aus dem Lodzer Getto (mit didaktischem Material für Schüler und Studierende)

UNIwersytet Łódzki
Instytut Filologii Germańskiej, Zakład Niemcoznawstwa
JUSTUS-LIEBIG-UNIVERSITÄT GIEßEN
Historisches Seminar/Osteuropäische Geschichte
Arbeitsstelle Holocaustliteratur

RADA NAUKOWA SERII JUDAICA ŁÓDZKIE
Krystyna Radziszewska
Adam Sitarek
Jacek Walicki
Ewa Wiatr

„CUD, ŻE RĘKA JESZCZE PISZE...”

Świadectwa z łódzkiego getta (z materiałami dydaktycznymi dla uczniów i studentów)

„EIN WUNDER, DIE HAND SCHREIBT NOCH...”

Zeugnisse aus dem Lodzer Getto (mit didaktischem Material für Schüler und Studierende)

Redakcja naukowa / Herausgegeben von

Krystyna Radziszewska, Sascha Feuchert, Hans-Jürgen Bömelburg, Monika Kucner

Przy współpracy / Unter Mitarbeit von

Jennifer Ehrhardt

Krystyna Radziszewska (ORCID: 0000-0002-6508-9742)
Monika Kucner (ORCID: 0000-0001-6157-4532)
Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Zakład Niemcoznawstwa
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

Sasha Feuchert – Justus-Liebig-Universität Gießen, Arbeitsstelle Holocaustliteratur

Hans-Jürgen Bömelburg – Justus-Liebig-Universität Gießen, Historisches Seminar/
Osteuropäische Geschichte

Recenzentki
Carola Hilmes, Magdalena Ruta

Redaktor inicjujący
Urszula Dzieciatkowska

Redaktor Wydawnictwa UŁ
Piotr Pietrych

Opracowanie indeksu
Piotr Pietrych

Skład i łamanie
Munda – Maciej Torz

Korekta techniczna
Leonora Gralka

Projekt okładki
Andrzej Pilichowski-Ragno

Ilustracje wykorzystane na okładce: fragment dziennika Irene Hauser (oryginał znajduje się w Żydowskim Instytucie Historycznym) oraz okładka zeszytu z wierszami przepisywanymi ręcznie w getcie i fragmenty dwóch wierszy z tego zeszytu (oryginał znajduje się w Muzeum Historii Polski)

© Copyright by Authors, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Publikacja powstała w ramach funduszu rozwoju naukowego Wydziału Filologicznego w latach 2020–2021



Fundacja na rzecz Nauki Polskiej w ramach Copernicus Award COP/01/2022



Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10856.22.0.K

Ark. wyd. 15,4; ark. druk. 19,0

ISBN 978-83-8331-083-1; e-ISBN 978-83-8331-084-8

Spis treści

<i>Wprowadzenie</i>	9
Monika Kucner, <i>Szkoły w Łodzi do 1939 r.</i>	13
Hans-Jürgen Bömelburg, <i>Łódzkie dzieci i młodzież w czasie II wojny światowej</i>	31
Krystyna Radziszewska, <i>Dzieci i młodzież w łódzkim getcie</i>	41
Sascha Feuchert, <i>Dydaktyczno-metodyczne wskazówki do pracy z tekstami z łódzkiego getta w ramach zajęć szkolnych z języka ojczystego</i>	51
TEKSTY Z ŁÓDZKIEGO GETTA	65
(w nawiasie podano numer strony, na której znajdują się odnoszące się do danego tekstu uwagi metodyczne w artykule Saschy Feucherta)	
Autorzy tekstów z getta	67
Przybycie do getta	74
Oskar Rosenfeld, <i>17 lutego 1942</i> [zapis z prywatnego dziennika]	74 (54)
Bernhard Heilig, <i>Pierwsze siedem miesięcy w Litzmannstadt-Getto</i> [fragm.].....	75 (54)
Lucille Eichengreen, <i>Z popiołów do życia. Wspomnienia</i> [fragm.]	77 (54)
<i>Biuletyn Kroniki Codziennej za miesiąc listopad 1941</i>	79 (55)
Hilda Stern Cohen, <i>Przygwożdżony jest mój język</i> [fragm.]	85 (55)
Dzień powszedni w getcie	87
Oskar Rosenfeld, <i>20 marca 1944. Szulehc</i>	87 (55)
Józef Zelkowicz, <i>Lag ba-Omer w getcie. (Refleksje)</i>	89 (56)
Józef Zelkowicz, <i>W bursie dla sierot</i>	91 (56)
Oskar Rosenfeld, <i>Bezczynność</i> [zapis z prywatnego dziennika, 17 lutego 1942]	94 (57)
Oskar Rosenfeld, <i>Koncert w Domu Kultury</i>	96 (57)
Oskar Rosenfeld, <i>Małe zwierciadło getta. Przywilej kotów</i>	99 (57)
Oskar Rosenfeld, <i>29 marca [1944]</i> [zapis z prywatnego dziennika].....	100 (58)
Alice de Buton, <i>Gospodyni ugotuje, co jej getto podyktuje</i>	101 (58)
Alice de Buton, <i>Co dzisiaj gotuje się w getcie</i>	103 (58)

Irene Hauser, <i>Dziennik z getta łódzkiego</i> [fragm.]	106 (59)
Marek Fogelbaum, <i>Rumkowski (w stylu „Lokomotywy”)</i>	109 (59)
Abramek Kopolowicz, <i>Hej, w resorcie</i>	111 (59)
Hela Ryng, <i>Wiosna w więzieniu</i>	114 (60)
Abramek Kopolowicz, <i>Marzenie</i>	116 (60)
N.N., <i>Niechaj żywi nie tracą nadziei</i>	117
„Grono Przyjaciół”, <i>Mierz siły na zamiary, a nie zamiar podług sił</i>	118
Oskar Singer, <i>Umieranie w getcie</i>	119 (60)
Abraham Łaski, <i>12 czerwca 1944</i> [zapis w języku jidysz]	121 (60)
Abraham Łaski, <i>20 czerwca 1944</i> [zapis w języku hebrajskim]	122 (61)
Deportacje z getta	124
Simcha Bunim Szajewicz, <i>Wiosna 1942</i>	124 (61)
Oskar Rosenfeld, <i>Oblicze getta. 4 maja 1942. Ewakuacja nowo wsiedlo- nych</i>	135 (62)
Józef Zelkowicz, <i>Notatki z łódzkiego getta 1941–1944</i> [fragm.]	137 (62)
Oskar Rosenfeld, <i>Handel ludzkim ciałem. 8 marca 1944</i>	141 (63)
Abram Łaski, <i>22 czerwca 1944</i> [zapis w języku hebrajskim]	142 (63)
Abraham Łaski, <i>18 lipca 1944</i> [zapis w języku polskim]	143
Bibliografia / Literaturverzeichnis	289
Spis ilustracji / Verzeichnis der Abbildungen	295
Indeks nazwisk / Personenregister	297

Inhaltsverzeichnis

<i>Zur Gestalt des vorliegenden Buches</i>	145
Monika Kucner, <i>Die Schulen in Łódź bis 1939</i>	151
Hans-Jürgen Bömelburg, <i>Kinder und Jugendliche in Łódź im Zweiten Weltkrieg</i>	171
Krystyna Radziszewska, <i>Kinder und Jugendliche im Lodzer Getto</i>	183
Sascha Feuchert, <i>Zum didaktisch-methodischen Umgang mit den Texten aus dem Getto Lodz/Litzmannstadt im muttersprachlichen Literaturunterricht</i>	195
TEXTE AUS DEM LODZER GETTO	209
(In Klammern werden die Seitenzahlen angegeben, auf denen sich methodische Vorschläge im Beitrag von Sascha Feuchert zum jeweiligen Text befinden.)	
Autorinnen und Autoren der Getto-Texte	211
Ankunft im Getto	219
Oskar Rosenfeld, <i>17. Februar 1942</i> [Privates Tagebuch]	219 (198)
Bernhard Heilig, <i>Die ersten sieben Monate in Litzmannstadt-Getto</i> [Fragm.].....	221 (198)
Lucille Eichengreen, <i>Von Asche zum Leben. Erinnerungen</i> [Fragm.]	223 (199)
<i>Monatschronik II für den November 1941</i>	225 (199)
Hilda Stern Cohen, <i>Genagelt ist meine Zunge</i> [Fragm.]	233
Alltag im Getto	235
Oskar Rosenfeld, <i>20. März 1944. Schulechz</i>	235 (199)
Józef Zerkowicz, <i>Lag ba-Omer im Getto (Reflexionen)</i>	237 (200)
Józef Zerkowicz, <i>Im Waisenhaus</i>	239 (200)
Oskar Rosenfeld, <i>Nichtstun</i> [Privates Tagebuch, 17. Februar 1942]	242 (201)
Oskar Rosenfeld, <i>Konzert im Kulturhaus</i>	244 (201)
Oskar Rosenfeld, <i>Kleiner Gettospiegel. Katzen-Privileg</i>	247 (202)
Oskar Rosenfeld, <i>29. März [1944]</i> [Privates Tagebuch]	248 (202)
Alice de Buton, <i>Hausfrauenpflicht nach Gettogewicht</i>	249 (202)
Alice de Buton, <i>Was kocht das Getto heute...</i>	251 (203)

Irene Hauser, <i>Das Tagebuch aus dem Lodzer Getto</i> [Fragm.]	254 (203)
Hilda Stern Cohen, <i>Hunger</i>	256 (203)
Marek Fogelbaum, <i>Rumkowski – Parodie der „Lokomotive“ von Julian Tuwim</i>	258 (204)
N.N., <i>Jom Kippur</i>	260 (204)
Abramek Koplowicz, <i>Heda, im Ressor!</i>	262 (204)
Hela Ryng, <i>Frühling im Gefängnis</i>	265 (205)
Oskar Singer, <i>Sterben im Getto</i>	267 (205)
Abraham Łaski, <i>12. Juni 1944</i> [in Jiddisch].....	269 (205)
Abraham Łaski, <i>20. Juni 1944</i> [in Hebräisch].....	270 (206)
Deportationen aus dem Getto	272
Simche Bunim Szajewicz, <i>Frühling 1942</i> [Fragm.].....	272 (206)
Oskar Rosenfeld, <i>Gesicht des Gettos. 4. Mai [19]42. Evakuierung der Neuangesiedelten</i>	277 (206)
Józef Zelkowicz, <i>In diesen albtraumhaften Tagen</i> [Fragm.]	279 (207)
Oskar Rosenfeld, <i>Handel mit Menschenfleisch. 8. März 1944</i>	284 (208)
Abraham Łaski, <i>22. Juni 1944</i> [in Hebräisch].....	285 (208)
Abraham Łaski, <i>18. Juli 1944</i> [in Polnisch]	286
Bibliografia / Literaturverzeichnis	289
Spis ilustracji / Verzeichnis der Abbildungen	295
Indeks nazwisk / Personenregister	297

Wprowadzenie

Publikacja podejmuje bardzo ważny, choć niełatwy temat. Na przykładzie łódzkiego getta przedstawiona została tematyka Zagłady europejskich Żydów pochodzących nie tylko z Łodzi i innych miast okupowanej Polski, ale także z terenów ówczesnej Rzeszy Niemieckiej, m.in. z Berlina, Frankfurtu, Hanoweru, Kolonii, Pragi, Wiednia oraz innych miejscowości. Ktoś może zadać pytanie, dlaczego mamy zajmować się tą tragedią prawie osiemdziesiąt lat po zakończeniu wojny. Na tę wątpliwość zwrócił uwagę Marian Turski, były więzień łódzkiego getta oraz obozu zagłady Auschwitz, w przemówieniu wygłoszonym 27 stycznia 2020 r. z okazji 75 rocznicy wyzwolenia obozu¹. Swoje wystąpienie w tym strasliwym miejscu pamięci zakończył zdaniem sformułowanym przez Romana Kenta, zmarłego niedawno przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego, jako „jedenaste przykazanie”: „Nie bądźcie obojętni / Thou shalt not be indifferent”. Był to apel przede wszystkim do młodego pokolenia, które – jak pokazują badania – wydaje się być znudzone tematem wojny, Zagłady Żydów, ludobójstwa. Turski przypomniał jeszcze jedno zdanie wypowiedziane przez prezydenta Austrii Alexandra Van der Bellena, które brzmiało: „Auschwitz nie spadł z nieba”. Mówca przypomniał je i ostrzegął, do czego może prowadzić obojętność, gdy ludzie ogarnia znieczulica i nie reagują na zło. Tragedia Holokaustu nie wydarzyła się nagle, przygotowywały ją wydarzenia pomniejsze, niesłusznie bagatelizowane. Dlatego tak ważne jest, aby młode pokolenie poznało mechanizmy prowadzące do wykluczenia ludzi o innym pochodzeniu, wyglądzie czy po prostu inaczej myślących. Primo Levi, także więzień Auschwitz, sformułował ważne ostrzeżenie: jeżeli to się raz wydarzyło, to znaczy, że może się wydarzyć ponownie i wszędzie na tej ziemi. Redaktorzy niniejszej publikacji chcą przyczynić się do tego, żeby Auschwitz ponownie się nie wydarzył. Przed pięćdziesięcioma laty Theodor W. Adorno uznał ten postulat za „pierwszy wymóg wychowawczy”.

Niniejsza publikacja skupia się na szczególnej grupie ofiar Holokaustu, a poświęcona jest dzieciom i młodzieży również dlatego, aby umożliwić dzisiejszym młodym czytelnikom i czytelnikom identyfikację z ofiarami, a tym samym uzmysłowić im dramatyczną groźbę ludobójstwa. Książka składa się z dwóch części: w pierwszej zamieszczone zostały artykuły wprowadzające czytelników

¹ M. Turski, [przemówienie, 27.01.2020], <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1940080,1,marian-turski-auschwitz-nie-spadlo-z-nieba.read> [dostęp: 20.01.2023].

w świat dzieci i młodzieży w Łodzi – przed i po napaści Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r. Tekst Moniki Kucner *Szkoły w Łodzi do 1939 r.* pokazuje pokojowy jeszcze świat sprzed II wojny: w wielokulturowej Łodzi dzieci polskie, niemieckie i żydowskie mogły uczęszczać jeszcze do szkół, w których zajęcia odbywały się w ich ojczystym języku. Często zresztą, niezależnie od pochodzenia, chodziły do tej samej szkoły, mieszały obok siebie i bawiły się razem.

Wybuch II wojny światowej stworzył ostrą cezurę, jak podkreśla w swoim artykule Hans-Jürgen Bömelburg. Dzieci stały się ofiarami terroru, dochodziło do segregacji i prześladowań. Polskie dzieci nie mogły już chodzić do szkoły, dlatego w podziemiu powstał polski tajny system nauczania. Młodzież, a nawet dzieci były zmuszane przez okupantów do wykonywania pracy przymusowej. Niektóre polskie dzieci były umieszczane w obozie germanizacyjnym przy ulicy Spornej, gdzie poddawano je rasowej segregacji i selekcji. Te, które uznano za „rasowo przydatne”, odsyłano do niemieckich rodzin zastępczych, inne zaś dyskwalifikowano jako nieprzydatne i w najgorszym wypadku mordowano. Ponadto w mieście istniał przy ulicy Przemysłowej Polen-Jugendverwahrlager der Sicherheitspolizei (Obóz Prewencyjny dla Młodych Polaków), w którym więziono dzieci, które straciły rodziców, były zdane same na siebie, bez mieszkania i jedzenia. W obozie wykonywały pracę przymusową, były szykanowane i zaszczuwane.

Okrutny los czekał żydowskie dzieci zamknięte w getcie, o czym pisze Krystyna Radziszewska. Jeszcze do jesieni 1941 r. istniało tam ponad 30 szkół. Lekcje były jednak utrudnione z powodu braku podręczników, nauczycieli, pomieszczeń oraz braku ogrzewania w klasach w czasie zimy. Mimo tych wszystkich trudności lekcje się odbywały. Gdy szkoły zamknięto, najmłodszy musieli pracować; pomagali także rodzicom odbierać racje żywnościowe, zajmowali się gospodarstwem domowym. Aby mogli oni choć na krótki czas zapomnieć o codziennych zmartwieniach i okrutnej rzeczywistości dzielnicy zamkniętej, żydowska administracja organizowała dla nich kolonie i półkolonie na Marysinie, w „zielonej dzielnicy” getta. We wrześniu 1942 r. miała miejsce tak zwana Wielka Szpera, kiedy tysiące dzieci do dziesiątego roku życia zostały odebrane rodzinom, wywiezione do obozu zagłady w Kulmhof (Chełmnie nad Nerem) i tam zamordowane.

Artykuł Saschy Feucherta zawiera wskazówki metodyczno-dydaktyczne i stanowi bezpośrednio wprowadzenie do drugiej części książki, na którą składają się teksty z łódzkiego getta. Adresatami tych wskazówek są zarówno uczniowie, jak i studenci z Polski i Niemiec.

Wybrane teksty na temat życia i śmierci w getcie – których autorami są dzieci i młodzież lub które odnoszą się do nich – podzielone zostały na trzy bloki tematyczne: przybycie do getta, dzień powszedni w getcie oraz deportacje z getta.

Autorzy tekstów pisanych w getcie pragnęli uchwycić i zachować ślady własnego życia. Teksty pokazują bardzo szerokie spektrum tematów i motywów. Pisali je dorośli, ale także dzieci i młodzież, pochodzący zarówno z Łodzi, jak

i niemieckich miast, w języku polskim, w jidysz, po hebrajsku, niemiecku oraz czesku. Autorami zapisów, których tematem jest przybycie do getta, są „wsiedle- ni”², Żydzi z Rzeszy Niemieckiej deportowani do Litzmannstadt (jak zmienio- no nazwę Łodzi na rozkaz Hitlera), w ich przypadku szczególnie dramatyczna był konfrontacja ze światem przeludnionego i pogrążonego w nędzy getta. Byli wśród nich zarówno pisarze, naukowcy, dziennikarze, tacy jak Oskar Rosenfeld, Oskar Singer czy Bernhard Heilig, jak i młode wówczas dziewczyny, na przykład 16-letnia Lucille Eichengreen z Hamburga czy 17-letnia Hilda Stern Cohen z Hesji. W tekstach wspomnieniowych tych dziewcząt, dla których wyjazd w nieznaną był strasznym doświadczeniem, znamionym motywem jest szok zetknięcia ze skrajną nędzą przeludnionych domów i ich mieszkańców. Ważny motyw w opi- sach dnia powszedniego stanowi troska rodziców o dzieci, którym nie mogli dać nic do jedzenia. Wstrząsająca jest historia matki i jej dwójki dzieci, które bardzo cieszyły się z przydziału cuchnących łupin kartoflanych, jeszcze bardziej poruszają notatki zrozpaczonej matki wysiedlonej wraz z 6-letnim synkiem z Wiednia, która musi patrzeć, jak jej dziecko powoli umiera z głodu. Józef Zelkowicz opowiada o dzieciach, które muszą pracować podczas ważnego żydowskiego święta. One jednak mimo wszystko należą do uprzywilejowanych, ponieważ skoro pracują, nie są zabierane rodzicom. Te dwunastoletnie dzieci to tak zwani „chronieni Żydzi”. Wstrząsający jest reportaż o domu dziecka, w którym mieszkają dzieci, o które się nikt nie troszczy. Jedynymi przyjaciółmi wychudzonego chłopca są gołębie, z któ- rymi dzieli on swoje racje żywnościowe. Abraham Łaski, który w getcie mieszka razem z rodzicami i młodszą siostrą, zastanawia się w pisany w czterech językach dzienniku nad rolą swojego języka ojczystego – jidysz – szczególnie w sytuacji ekstremalnego zagrożenia. Inni młodzi autorzy wykorzystują w swych tekstach pewne formy wierszy dla dzieci, które znają z lektur szkolnych, wpisując w nie swoje doświadczenia życia w getcie. Przykładem jest parodia wiersza *Lokomotywa* Juliana Tuwima, która zawiera ostrą krytykę Przełożonego Starszeństwa Żydów – Chaima Mordechaja Rumkowskiego. Powstawały także wiersze pochwalne, jak ten autorstwa dwunastoletniego Abramka Koplłowicza zatytułowany *Hej, w resor- cie*, wychwalający rzekomo dobrą organizację pracy, z drugiej jednak strony za- wierający krytykę – częściowo bezpośrednio, częściowo ukrytą między wierszami – kierownictwa zakładu szewskiego. Hela Ryng, rocznik 1928, w wierszu *Wiosna w więzieniu* wyraża tęsknotę za wolnością, która kojarzy się jej z wiosną i złotymi promieniami słońca.

Do najbardziej wstrząsających tekstów należy relacja Józefa Zelkowicza do- kumentującego najbardziej tragiczne wydarzenia w getcie: deportację dzieci

² Słowo „wsiedle ni” pojawia się w polskojęzycznych tekstach związanych z gettem łódzkim na określenie jego nowych przymusowych mieszkańców; warto jednocześnie podkreślić, że takiej formy wyrazowej nie znają słowniki języka polskiego, jest więc to, na poziomie językowym, także dokument z łódzkiego getta.

do obozu zagłady (wrzesień 1942). Autor zapisuje każdego dnia przebieg wydarzeń, reakcję dzieci i ich rodziców. Opisuje również „wysiedlenie” żony poety Simchy Bunim Szajewicza i jego dwójki dzieci – sześciolatniej córki Blimele oraz drugiej córki, która była na świecie dopiero od kilkunastu godzin i nie miała jeszcze imienia. Sam Szajewicz przedstawił deportacje z getta we wcześniejszym utworze *Wiosna 1942*. Utwór zbudowany jest na kontraście między oznakami wiosny, budzenia się przyrody do nowego życia a obrazami śmierci mieszkańców getta, deportowanych Żydów, matki próbującej nieskutecznie chronić swoje dzieci, chorej dziewczynki umierającej samotnie na strychu, bo jej rodzice zostali deportowani.

Dramatyczne wydarzenia i ekstremalne doświadczenia składały się na dzień powszedni młodego pokolenia w getcie. Młodzi autorzy tekstów szukali odpowiedniej formy do przedstawienia nowej, strasznej rzeczywistości. Niektórzy z nich naśladowali stare, znane wzorce, które poznali jeszcze ze szkolnych lektur. Nie trzymali się jednak ściśle wzorów literackich, wyrażali swe doświadczenia bezpośrednio, prostymi słowami, czasami naiwnie, ale w tym tkwi akurat siła tych tekstów.

Zebrany tutaj niewielki wybór tekstów ilustruje w jakiejś mierze historię łódzkiego getta od czasu jego utworzenia, poprzez zamknięcie i odcięcie od reszty miasta w końcu kwietnia 1940 r. po likwidację w końcu sierpnia 1944 r. Teksty zostały udostępnione w takiej formie, w jakiej powstały; ingerencję ograniczono do minimum, zachowując również wszelkiego rodzaju błędy i usterki. Chodzi nie tylko o zachowanie autentyczności, ale także o uzmysłowienie sytuacji autorów, piszących w ekstremalnej rzeczywistości getta, naznaczonej strachem, ciągłym głodem, chorobami, brakiem nadziei. Tę sytuację sygnalizuje wykorzystany przez nas w tytule cytat z dziennika Irene Hauser „Cud, że ręka jeszcze pisze”...

Uważna lektura tekstów z łódzkiego getta powinna być nie tylko doświadczeniem poznawczym, ale winna także budzić emocje i refleksje, tak aby wiedza o Holokauście nie stała się tylko wiedzą o historycznym, odległym wydarzeniu. Mamy nadzieję, że nasza publikacja taką empatyczną, pogłębioną lekturę ułatwi.

Monika Kucner

Szkoły w Łodzi do 1939 r.

Łódzkie szkolnictwo rozwijało się w XIX i na początku XX w. w szczególnych warunkach. Kształtował je gwałtowny rozwój przemysłu włókienniczego i związane z nim zmiany w składzie społecznym, etnicznym i wyznaniowym miasta oraz carska polityka oświatowa. Gdy do Łodzi przybyli pierwsi imigranci z regionów niemieckojęzycznych, system edukacji nie był rozwinięty. Z dostępnych dokumentów wynika, że do początku lat 20. XIX w. w Łodzi działała tylko jedna szkoła, do której uczęszczały dzieci polskie i żydowskie¹. Podstawę prawną w tym czasie stanowiła ustawa szkolna z dnia 12 stycznia 1808 r. o organizacji miejskich i wiejskich szkół elementarnych, zgodnie z którą szkoły miały być organizowane w każdym mieście i wsi, a każde dziecko, bez względu na wyznanie, powinno do szkoły uczęszczać. Artykuł 27 tej ustawy stanowił, że wszyscy rodzice mają obowiązek posyłać swoje dzieci do szkoły. Niestety w następnych latach stało się jasne, że ze względu na trudności finansowe, zapisów tych nie da się w praktyce wdrożyć, ponieważ brakowało środków na utrzymanie szkół i nauczycieli i niezbędne stało się wsparcie finansowe rodziców uczniów. Rozwój szkolnictwa utrudniał nie tylko brak środków finansowych. W Łodzi brakowało odpowiednich budynków, dlatego szkoły musiały wynajmować pomieszczenia na sale lekcyjne od prywatnych właścicieli domów. Ważna dla rozwoju systemu oświaty była także polityka władz rosyjskich, które promowały aktywną rusyfikację szkół.

W pierwszym okresie rozwoju miasta w Łodzi rozwinął się system edukacji publicznej. Szkoły prywatne, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, pojawiły się z dużym opóźnieniem. Pierwsza polska szkoła elementarna o charakterze katolickim powstała w Łodzi w 1808 r. na Starym Mieście przy ul. Kościelnej. Kiedy do miasta przybyły pierwsze niemieckojęzyczne dzieci imigrantów, katolicka szkoła została poszerzona o niemieckojęzyczną klasę o profilu ewangelickim. W 1834 r. klasa ewangelicka rozwinęła się w ewangelicką szkołę elementarną.

¹ Zob. E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966, s. 10; M. Z. Wojalski, *Działo się w Łodzi*, Łódź 1996, s. 209; P. Kędzia, *Szkolnictwo elementarne miasta Łodzi w dobie zaboru rosyjskiego. Analiza i refleksja na przykładzie łódzkich periodyków*, dostęp online: https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/37738/25-39_Kedzia.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 03.04.2022].

Ponieważ do Łodzi napływało coraz więcej dzieci i młodzieży, w 1829 r. w osadzie fabrycznej Łódka powstała druga szkoła podstawowa².

Początkowo podjęto próby rozdzielenia dzieci w szkołach według wyznania. Jednak ten pomysł był trudny do zrealizowania, ponieważ było za mało szkół, a za dużo dzieci. Ponadto mieszkańcy nie byli ściśle rozdzieleni etnicznie w różnych dzielnicach, z wyjątkiem być może ludności żydowskiej, zamieszkującej dzielnicę żydowską na Starym Mieście, więc tzw. rejonizacja była trudna do przeprowadzenia. W szkołach katolickich uczyły się dzieci ewangelickie, w ewangelickich katolicy, czasem dzieci żydowskie uczęszczały także do szkół chrześcijańskich. Do końca lat 50. XIX w. można mówić o integracji uczniów różnych wyznań, co oczywiście wpłynęło na otwartość i tolerancję młodzieży. Sytuacja zmieniła się na początku lat 60. XIX w., kiedy to rozdzielono szkoły protestanckie od katolickich.

W 1833 r. wprowadzono nowe prawo szkolne, które zmieniło dotychczasową strukturę szkół. Dozór szkolny został zastąpiony przez funkcję opiekuna szkolnego, która obejmowała zadanie organizowania szkół i komunikacji między szkołą a władzami administracyjnymi. Władze rosyjskie dążyły do utrzymania segregacji religijnej i zachowania etnicznej. Celem nowej reformy było wychowanie osoby pobożnej o światopoglądzie rusofilskim, posłusznej władzy zaborczej³.

Pomimo wprowadzenia różnych innowacji organizacyjnych, problem wypełnienia klas szkolnych pozostał nierozwiązany, na co często zwracali uwagę inspektorzy szkolni. Warunki sanitarne w wielu szkołach były tak fatalne, że często ostrzegano o możliwości wybuchu epidemii wśród dzieci⁴.

Kolejną cechą systemu szkolnego w omawianym okresie był jego koedukacyjny charakter. Łódzkie szkoły od początku były projektowane jako koedukacyjne. Jednak powoli utrwaliła się praktyka tworzenia oddzielnych klas żeńskich i męskich. W Łodzi pierwsze próby założenia szkoły dla dziewcząt podjęto w latach 30. XIX w. Rosyjskie władze zaborcze pozwoliły na jej uruchomienie dopiero w 1841 r. Szkoła mieściła się na Starym Mieście, w domu Jakuba Kamieńskiego, a w latach 50. XIX w. u Karola Reymana przy ul. Zachodniej 37. Do szkoły uczęszczały dziewczęta różnych wyznań. Lekcje szkolne odbywały się dwa razy dziennie: trzy godziny rano i dwie po południu⁵.

² Zob. H. Krajewska, *Szkoły i nauka religii – udział łódzkich protestantów w procesie kształcenia młodzieży 1820–1914*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, nr 40, dostęp online: https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r2000-t40/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r2000-t40-s59-86/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r2000-t40-s59-86.pdf [dostęp: 02.04.2022].

³ Zob. P. Kędzia, *Szkolnictwo elementarne miasta Łodzi...*

⁴ Zob. E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi...*; E. Podgórska, *Szkolnictwo*, w: *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1, *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, Warszawa 1980, s. 508–525.

⁵ Zob. H. Krajewska, *Szkoły i nauka religii...*

Zur Gestalt des vorliegenden Buches

Das vorliegende Buch behandelt kein einfaches, aber ein sehr wichtiges Thema, nämlich die Vernichtung der europäischen Juden am Beispiel des Gettos Lodz/Litzmannstadt, in dem Juden nicht nur aus Łódź und anderen Städten im besetzten Polen, sondern auch aus dem Deutschen Reich – etwa aus Berlin, Frankfurt, Wien, Prag, Hamburg, Köln, Hannover – und noch aus anderen kleineren Orten eingesperrt waren. Manche mögen sich fragen, wieso diese Tragödie nach über 80 Jahren immer noch thematisiert werden soll. Darauf wies auch Marian Turski, ein ehemaliger Gefangener des Gettos Lodz/Litzmannstadt und Häftling des Konzentrations- und Vernichtungslagers Auschwitz, in seiner Rede am 27. Januar 2020 anlässlich des 75. Jahrestages der Befreiung des Lagers hin. Seine Ansprache in der Gedenkstätte, die weltweit gehört und kommentiert wurde, schloss er mit dem Satz, der von Roman Kent, dem mittlerweile verstorbenen Präsidenten des Internationalen Auschwitz Komitees, als „elftes Gebot“ formuliert wurde: „Seid nicht gleichgültig!“ (Nie bądź obojętny / Thou shalt not be indifferent) Es war ein Appell vor allem an die junge Generation, die – das zeigen entsprechende Untersuchungen – der Themen Krieg, Shoah und Völkermord überdrüssig zu sein scheint. Turski führte auch ein Zitat des österreichischen Bundespräsidenten Alexander van der Bellen an, nämlich dass „Auschwitz nicht vom Himmel gefallen ist“. Der Redner erinnerte und mahnte, wozu Gleichgültigkeit führen kann, wenn die Menschen desensibilisiert werden und nicht auf das Böse reagieren. Die Tragödie des Holocaust sei nicht schlagartig gekommen, sie habe sich eingeschlichen, in kleinen Schritten. Deshalb ist es wichtig für die junge Generation, die Mechanismen, die zur Ausgrenzung der Andersdenkenden oder Andersaussehenden führten, genau zu kennen. Primo Levi, ebenfalls ein Auschwitz-Überlebender, warnte denn auch: Wenn es einmal geschehen ist, dann kann es überall wieder geschehen. Der vorliegende Band will einen Beitrag dazu leisten, dass Auschwitz nicht noch einmal sei, wie Theodor W. Adorno schon vor fünf Jahrzehnten als „die allererste Forderung“ an Erziehung postulierte.

Im Mittelpunkt steht dabei eine besondere Gruppe der Opfer des Holocaust: Er ist den Kindern und Jugendlichen gewidmet, nicht zuletzt, um heutigen jungen Leser:innen auch eine besondere Form der Identifikation und Auseinandersetzung zu ermöglichen. Das Buch besteht aus zwei Teilen: Im ersten finden sich Beiträge, die die Leser:innen in die damalige Welt der Kinder und Jugendlichen

in Łódź einführen – vor und nach dem Überfall der Deutschen auf Polen im September 1939. Zuerst berichten diese Texte von einem friedlichen Zusammenleben vor dem Krieg, als die Kinder noch zur Schule gehen konnten. In der multikulturellen Stadt Łódź durften polnische, deutsche und jüdische Kinder sogar Bildungseinrichtungen besuchen, in denen sie in ihrer jeweiligen Muttersprache unterrichtet wurden. Oft jedoch gingen sie auf dieselben Schulen, lebten und spielten miteinander in den Innenhöfen der Wohnblocks. Der Ausbruch des Zweiten Weltkrieges aber bildete eine Zäsur. Die Kinder wurden zu Opfern, wurden segregiert und aufgehetzt. Polnische Kinder durften die Schule nicht mehr besuchen, weshalb ein geheimes polnischsprachiges Schulsystem im Untergrund aufgebaut wurde. Jugendliche und sogar Kinder wurden von deutschen Besatzern zur Zwangsarbeit herangezogen. Manche der polnischen Kinder oder auch Kinder von „Volksdeutschen“ aus den Umsiedlungsaktionen sowie auch ausgesiedelte Polen wurden in ein Germanisierungslager in der Lodzer ul. Sporna gebracht und dort rassistisch untersucht. Diejenigen, die als „rassistisch wertvoll“ galten, wurden an deutsche Pflegefamilien vermittelt, andere als nicht geeignet ausgesondert oder sogar ermordet. Zudem gab es in der Stadt das sogenannte Polen-Jugendverwahrlager in der ul. Przemysłowa, in dem Kinder, die ihre Eltern verloren hatten, eingesperrt und auf sich allein gestellt waren, oft ohne Unterkunft und Nahrung. Im Lager mussten sie Zwangsarbeit verrichten, waren schweren Schikanen und Strafen ausgesetzt.

Ein schlimmes Los traf die jüdischen Kinder, die im Getto eingeschlossen waren. Bis Herbst 1941 gab es dort über 30 Schulen. Der Unterricht wurde jedoch durch den Mangel an Schulbüchern, Lehrkräften, Räumen sowie durch die Kälte in den Klassenzimmern während des Winters stark beeinträchtigt. Trotz aller Schwierigkeiten aber fand der Unterricht statt. Nach der Schließung der Schulen wurden die Jüngsten jedoch zur Arbeit gezwungen. Sie halfen ihren Eltern beim Abholen der Lebensmittelrationen und kümmerten sich um den Haushalt. Damit sie wenigstens für eine kurze Zeit die täglichen Sorgen des kärglichen Alltags im Getto vergessen konnten, organisierte die jüdische Verwaltung für sie Kolonien (eine Art Ferienlager) und Halbkolonien in Marysin, dem ‚grünen Viertel‘ des Gettos.

Eine große Tragödie ereignete sich dann im September 1942 während der sogenannten „Allgemeinen Ghesperre“, als Tausende von Kindern, die nicht älter als zehn Jahre waren, von ihren Familien getrennt, deportiert und im Vernichtungslager Kulmhof (Chelmno nad Nerem) ermordet wurden.

Der zweite Teil des Buches, der vor allem Texte aus dem Getto (oft von Kindern und Jugendlichen oder mit einem besonderen Bezug auf sie geschrieben) enthält, wird mit einer methodisch-didaktischen Einordnung und Anleitung zum Umgang mit diesen Werken eingeleitet. Darin werden Anregungen für den Umgang mit den vorgeschlagenen Texten präsentiert. Die Zielgruppen für die Auf-

gaben sind Schüler:innen aus Polen und Deutschland sowie Studierende, die sich mit dem Thema Holocaust(literatur) beschäftigen.

Die ausgewählten Texte über das Leben und Sterben in dieser Zwangsgemeinschaft sind in drei Themenblöcke unterteilt: Ankunft im Getto, Alltag im Getto und Deportationen aus dem Getto.

Die Autorinnen und Autoren der Texte zeigen die Innensicht des Gettos; sie verfolgten die Absicht, Spuren ihres Lebens in ihren Texten festzuhalten. Das Spektrum der Themen und Motive ist breit gefächert. Verfasst wurden die Werke von Erwachsenen, Kindern und Jugendlichen, die sowohl aus Łódź als auch aus deutschen Städten stammten und ihre Erfahrungen auf Polnisch, Jiddisch, Hebräisch, Deutsch sowie Tschechisch niederschrieben. Einträge, die die Ankunft im Getto thematisieren, stammen in unserer Auswahl vor allem von denjenigen Juden, die aus dem Deutschen Reich nach Łódź, damals auf Befehl Hitlers in Litzmannstadt umbenannt, deportiert wurden, weil sie mit einer völlig fremden Welt konfrontiert waren und dies festhalten wollten. Zu ihnen gehörten Schriftsteller, Wissenschaftler und Journalisten wie Oskar Rosenfeld, Oskar Singer oder Bernhard Heilig aus Prag und Wien, aber auch junge Mädchen wie die damals 16-jährige Lucille Eichengreen aus Hamburg und die 17-jährige Hilda Stern Cohen aus Nieder-Ohmen, einem kleinen Dorf in Hessen. In den beiden Erinnerungstexten dieser Mädchen, für die die Reise ins Ungewisse eine schreckliche Erfahrung war, kommt der Schock angesichts der verfallenen Häuser, des Schmutzes und der schäbig gekleideten Menschen zum Ausdruck.

Aus den Schilderungen des elenden Alltags dringt vielfach die Sorge der Eltern um ihre Kinder hervor, denen sie nichts zu essen geben können. Darunter befinden sich die Geschichte einer Mutter und ihrer beiden Kinder, die sich so sehr auf die Zuteilung von stinkenden Kartoffelschalen freuen, oder die Notizen einer verzweifelten Mutter, die mit ihrem sechsjährigen Kind aus Wien deportiert wurde und mit ansehen muss, wie ihr Junge langsam vor Hunger dahinsiecht. Józef Zelkowitz berichtet über Kinder, die an dem wichtigen jüdischen Feiertag Lagba-Omer arbeiten müssen. Dennoch gehören sie zu den Privilegierten, weil sie bei der Arbeit nicht von ihren Eltern getrennt werden. Es handelt sich bei ihnen um 12-jährige, „beschützte Juden“. Ein erschütterndes Bild liefert die Reportage über ein Waisenhaus, in dem Kinder leben, die niemanden mehr haben und um die sich niemand kümmert. Die einzigen Freunde eines ausgemergelten Jungen sind Tauben, mit denen er seine Lebensmittelrationen teilt. Abraham Łaski, der in seinen Zwanzigern ist und zusammen mit den Eltern und seiner jüngeren Schwester im Getto lebt, reflektiert in seinem Tagebuch, das er in vier Sprachen führt, die Rolle seiner Muttersprache Jiddisch, besonders in einer Situation höchster Bedrohung. Andere junge Verfasser verwenden in ihren Texten gewisse Formen der Kinderdichtung, die sie noch aus der Schullektüre kennen und nun mit eigenen Erfahrungen aus dem Getto füllen. Ein Beispiel dafür ist die Parodie des

berühmten Gedichts *Die Lokomotive* von Julian Tuwim, die eine scharfe Kritik am Ältesten der Juden, Mordechaj Chaim Rumkowski, darstellt. Aber es gab auch Lobgedichte wie jenes des 12-jährigen Abramek Koplowicz mit dem Titel *Heda, im Ressort*, das einerseits die vermeintlich gute Arbeitsorganisation würdigt, andererseits aber – teils direkt, teils zwischen den Zeilen – Kritik an der Leitung des Schusterbetriebs übt, in dem die Kleinen arbeiten. Hela Ryng, Jahrgang 1928, drückt in ihrem Gedicht *Frühling im Gefängnis* Hoffnung und Sehnsucht nach Freiheit aus, die sie mit der ersten Jahreszeit und den goldenen Sonnenstrahlen assoziiert. Zu den erschütterndsten Beschreibungen gehört die Reportage von Józef Zelkowicz *In diesen alpträumhaften Tagen*, die die grausamsten Ereignisse im Getto skizziert, nämlich die Deportationen der Kinder in das Vernichtungslager. Jeden Tag protokolliert er den Verlauf der Geschehnisse sowie die Reaktionen der Kleinsten und ihrer Eltern. Er berichtet auch über die „Aussiedlung“ der Ehefrau eines bekannten Dichters und seiner beiden Kinder – der sechsjährigen Tochter Blimele und der zweiten Tochter, die nur wenige Stunden lebte und noch keinen Namen hatte. Dabei handelt sich um die Familie des Dichters Simche Bunim Szajewicz, dessen Gedicht *Frühling 1942* ebenso die Aussiedlungen thematisiert. In der an und für sich freudigen Jahreszeit wurden die Juden in den sicheren Tod verschleppt. Eindrucksvoll und schockierend sind die Bilder von den Müttern, die mit ihren Kindern in den Tod gehen. Sie werden mit einem Kamel verglichen, das „einen Buckel von Lasten auf dem Rücken“ trägt, oder mit einer Henne, die „ihre Arme“ ausbreitet, um ihre Kinder zu schützen. Geschildert wird auch das Schicksal eines Mädchens, dessen Eltern deportiert wurden und das krank und erschöpft auf dem verlassenen Dachboden starb.

Aus solchen Ereignissen bestand das alltägliche Leben der Heranwachsenden im Getto. Die jungen Autorinnen und Autoren der Texte mussten in dieser neuen, schrecklichen Wirklichkeit nach geeigneten Formen suchen, um ihren Gefühlen Ausdruck zu geben. Einige von ihnen ahmten die alten, vertrauten Muster nach, die sie aus der Schullektüre kannten. Sie hielten sich jedoch nicht strikt an jene literarischen Vorlagen, sondern schrieben direkt, mit bescheidenen Worten, manchmal naiv – aber genau das ist die Stärke dieser Texte.

Insgesamt veranschaulicht die kleine Auswahl der hier versammelten Werke den Alltag des Gettos Lodz/Litzmannstadt von seiner Errichtung und Abriegelung von der restlichen Stadt Ende April 1940 bis zu seiner Liquidierung Ende August 1944. Dabei wurden die Auszüge so belassen, wie sie ursprünglich geschrieben wurden, d. h. Fehler wurden nur vorsichtig zur Verständnissicherung korrigiert, da so auch die Schreibsituation deutlich werden kann, die für die Autorinnen und Autoren im Getto schließlich durch Angst, permanenten Hunger, Krankheiten und natürlich auch das Fehlen von Wörterbüchern gekennzeichnet war. Diese Situation illustriert das Titelzitat aus dem Tagebuch von Irene Hauser: „Ein Wunder, die Hand schreibt noch“...

Die Auswahl der Texte soll auch eine Inspiration für Lehrende sein, für die jeweils eigenen Orte nach Tagebüchern, die während des Krieges verfasst wurden, oder nach Erinnerungstexten aus späterer Zeit zu suchen und sich mit ihnen unterrichtlich auseinandersetzen. Damit die Erinnerung an den Holocaust, an die Shoah nicht zu einer nur geschichtlichen, abstrakten Erfahrung wird, braucht es diese immer neuen Blickwinkel und Perspektiven.¹

Łódź/Gießen, im Februar 2023

Die Herausgeber

¹ Den Autorinnen und Autoren wurde es selbst überlassen, ob und ggf. in welcher Form sie gendern.

Monika Kucner

Die Schulen in Łódź bis 1939

Das Schulwesen in Łódź entwickelte sich im 19. und frühen 20. Jahrhundert unter besonderen Bedingungen. Sein Aufbau und seine Struktur wurden von der industriellen Entwicklung und den damit verbundenen Veränderungen in der sozialen, ethnischen und religiösen Zusammensetzung der Stadt sowie der zaristischen Bildungspolitik beeinflusst. Als die ersten Einwanderer aus den deutschsprachigen Regionen nach Łódź kamen, war das Bildungssystem noch wenig entwickelt. Aus den zugänglichen Dokumenten geht hervor, dass es bis Anfang der 1820er Jahre nur eine Schule in Łódź gab, die von polnischen und jüdischen Kindern besucht wurde.¹ Die rechtliche Grundlage des damaligen allgemeinen Schulsystems bildete das Schulgesetz vom 12. Januar 1808 über die Organisation der städtischen und ländlichen Elementarschulen, das vorsah, dass in jeder Stadt und in jedem Dorf Schulen organisiert werden und dass jedes Kind unabhängig von seiner Religionszugehörigkeit die Schule besuchen sollte. Abschnitt 27 dieses Gesetzes besagte, dass alle Eltern dazu verpflichtet waren, ihre Kinder zur Schule zu schicken. Leider zeigte sich in den folgenden Jahren deutlich, dass diese Bestimmungen aufgrund finanzieller Schwierigkeiten praktisch kaum zu verwirklichen waren, da die Mittel für den Unterhalt von Schulen und Lehrern fehlten und die Eltern die Schulen zumeist stiften mussten. Ferner mangelte es in Łódź an den erforderlichen Räumlichkeiten, sodass die Schulen Räume von privaten Hausbesitzern anmieten mussten. Nicht ohne Bedeutung für die Entwicklung des Bildungssystems war darüber hinaus die Politik des russischen Zarentums, die in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts die aktive Russifizierung der Schulen forderte.

In einer ersten Phase entwickelte sich das öffentliche Bildungssystem in Łódź. Private Schulen hingegen entstanden wie im gesamten Königreich Polen mit großer Verzögerung. Die erste polnische Elementarschule mit katholischem

¹ Vgl. E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne w Łodzi w latach 1808–1914*, Łódź 1966, S. 10; M. Z. Wojalski, *Działo się w Łodzi*, Łódź 1996, S. 209; P. Kędzia, *Szkolnictwo elementarne miasta Łodzi w dobie zaboru rosyjskiego. Analiza i refleksja na przykładzie łódzkich periodyków*, https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/37738/25-39_Kedzia.pdf?sequence=1&isAllowed=y [Zugriff am: 03.04.2022].

Unterricht wurde 1808 in der ul. Kościelna in der Altstadt von Łódź erbaut. Als die ersten deutschsprachigen Einwandererkinder in Łódź eintrafen, wurde die Schule um eine deutschsprachige Klasse mit evangelischem Religionsunterricht erweitert. Aus dieser evangelischen Klasse entstand dann im Jahre 1834 eine evangelische Grundschule. Da immer mehr Kinder und Jugendliche nach Łódź kamen, wurde 1829 in der Fabriksiedlung Łódka eine zweite Elementarschule errichtet.²

Anfangs versuchte man, die Kinder in den Schulen nach Konfessionen zu trennen. Diese Idee war jedoch nur schwer umsetzbar, da es zu wenige Schulen und zu viele Kinder gab. Außerdem waren die Einwohner, mit Ausnahme der jüdischen Bevölkerung, die im jüdischen Viertel in der Altstadt wohnte, nicht streng nach ethnischen Gesichtspunkten auf die verschiedenen Bezirke verteilt, weshalb eine ausgewogene Aufteilung der Kinder auf die Schulen nicht möglich war. Daher wurde beispielsweise die evangelisch-katholische Elementarschule in Łódka von Kindern verschiedener Konfessionen besucht. In den katholischen Schulen lernten protestantische Kinder, Katholiken gingen auf evangelische und manchmal besuchten auch jüdische Kinder christliche Schulen. Bis Ende der 1850er Jahre konnte man folglich von einer Integration der Schüler verschiedener Glaubensrichtungen sprechen, was sich deutlich auf die Offenheit und Toleranz der jungen Menschen auswirkte. Die Situation änderte sich jedoch Anfang der 1860er Jahre. Schon im Jahr 1861 kam es zur Trennung von evangelischen und katholischen Schulen.

1833 wurde sodann ein neues Schulgesetz eingeführt, das die bisherige Struktur der Schulen stark veränderte. Die vormalige Schulaufsichtsbehörde wurde von neuen Schulwächtern abgelöst, deren Aufgabe es war, die Schulen zu organisieren und zwischen der Schule und den Verwaltungsbehörden zu vermitteln. Trotz der oben genannten Probleme waren die russischen Behörden bestrebt, die Schulen ethnisch zu trennen und eine konfessionelle Einheitlichkeit zu wahren. Das Ziel dieser neuen Reform war es, einen frommen Menschen mit einer russophilen Weltanschauung zu erziehen, der den Besatzungsbehörden gegenüber gehorsam sein würde.³

Trotz der Einführung verschiedener organisatorischer Neuerungen blieb – auch durch die hohe Migration nach Łódź – das Problem der überfüllten Schulklassen ungelöst, worauf auch die Schulinspektionen häufig hinwiesen. Die hygienischen Bedingungen waren zuweilen in vielen Schulen so katastro-

² Vgl. H. Krajewska, *Szkoły i nauka religii – udział łódzkich protestantów w procesie kształcenia młodzieży 1820–1914*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, Nr. 40, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r2000-t40/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r2000-t40-s59-86/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r2000-t40-s59-86.pdf [Zugriff am: 02.04.2022].

³ Vgl. P. Kędzia, *Szkolnictwo elementarne miasta Łodzi...*